DZIAŁ URZĘDOWY.

TREŚĆ Nr 10/39.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

AKTA CENTRALNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

BISKUP POLOWY WOJSK POLSKICH

Nr 10.



WARSZAWA
10 SIERPNIA
1939 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO
W POLSCE

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

PENITENCJARIA APOSTOLSKA.

102.

DEKRET

o błogosławieństwie papieskim drogą radiową.

(A. A. S. 15 lipca 1939 r. Nr 8).

Od dłuższego czasu z wielu stron napływały prośby do Stolicy Św., aby ci, którzy nie mogą być obecnymi w czasie udzielania przez Ojca Św. błogosławieństwa apostolskiego wraz z odpustem zupełnym, mogli uzyskać ten odpust, jeżeli w pobożnym usposobieniu otrzymują to błogosławieństwo drogą radiową.

Po dojrzałej i pilnej rozwadze, niżej podpisany Kardynał Wielki Penitencjarz, na audiencji w dniu 10 bieżącego miesiąca i roku przedłożył tę sprawę Ojcu Św. Najwyższy Pasterz zaś, wysłuchawszy zdania Kardynała Penitencjarza, gorąco pragnąc, by to, co postęp czasów dzięki badaniom naukowym wprowadził, służyło też zbawieniu dusz ludzkich, raczył postanowić i zadecydować, iż zarówno obecni na błogosławieństwie Ojca Św. udzielanym Urbi te Orbi, jak i nieobecni, gdziekol-

wiekby się znajdowali, jeżeli drogą radiową w pobożnym usposobieniu otrzymują to błogosławieństwo, mogli zyskać odpust zupełny na zwykłych warunkach.

Nakazał również Jego Świątobliwość, by niniejszy dekret publicznie został ogłoszony.

Znosi się zarazem wszelkie przeciwne dekrety, nawet godne szczególnej wzmianki.

Dan w Rzymie, w siedzibie Św. Penitencjarii, dnia 15 czerwca 1939 roku.

L. Kard. LAURI, Wielki Penitencjarz
S. Luzio, Regens.

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

103.

USTAWA

z dnia 13 lipca 1939 r.

o ułatwieniu przysposobienia małoletnich.

(Dz. U. R. P. Nr 63/39, poz. 416).

Art. 1. 1. Małoletni może być przysposobiony według przepisów ustawy niniejszej.

2. Ustawa niniejsza nie stoi na przeszkodzie do przysposabiania małoletnich również w trybie i ze skutkami, przewidzianymi w przepisach ogólnych.

Art. 2. 1. Przysposobić małoletniego mogą małżonkowie, liczący nie mniej niż 35 lat, którzy zawarli związek małżeński co najmniej przed 5 latami.

2. Sąd właściwy do zatwierdzenia umowy przysposobienia może udzielić zezwolenia na przysposobienie małoletniego przez osobę samotną, liczącą co najmniej 35 lat, albo przez małżonków, którzy nie odpowiadają warunkom, wymienionym w ustępie poprzedzającym, jeżeli zachodzą wyjątkowo ważne powody przyspo-

sobienia, a w szczególności, jeżeli małżonkowie nie mogą mieć własnych dzieci.

3. W każdym razie przysposabiający powinien być co najmniej o 15 lat starszy od przysposobionego i nie mieć zstępnych ślubnych.

Art. 3. 1. Małoletni może być przysposobiony tylko do ukończenia 7 lat.

2. Małoletni może być przysposobiony do ukończenia lat 12, jeżeli przysposabiający łożył na jego utrzymanie i wychowanie co najmniej przez 3 lata przed ukończeniem lat 12, albo choćby przez krótszy okres czasu przed wejściem w życie ustawy niniejszej.

3. Małoletni, na którego utrzymanie i wychowanie przysposabiający łożył co najmniej przez 3 lata przed wejściem w życie ustawy niniejszej, może być przysposobiony bez względu na wiek.

Art. 4. Małoletni wyznania rzymskokatolickiego może być przysposobiony przez osobę należącą do tego wyznania, albo przez małżonków, z których przynajmniej jedno należy do tego wyznania.

Art. 5. 1. W imieniu małoletniego zawiera umowy przysposobienia jego przedstawiciel ustawowy. Jeżeli małoletni ukończył lat 14, potrzebne jest także jego oświadczenie.

2. W imieniu dziecka, którego rodzice są nieznani i nie zostali ujawnieni w ciągu lat 2, albo dziecka opuszczonego, któremu rodzice nie zapewniają utrzymania w ciągu lat 3 i które korzysta z opieki społecznej, zgodę na przysposobienie wyraża organ opieki społecznej, wyznaczony przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej w drodze rozporządzenia.

Art. 6 1. Skutki przysposobienia określają przepisy ogólne. Jednakże nazwisko przysposobionego małoletniego zmienia się — w braku odmiennej umowy — na nazwisko przysposabiającego.

2. Przez przysposobienie małoletniego, wymienionego w art. 5 ust. 2, ustają obowiązki jego wobec rodziny, która traci również prawo dziedziczenia po nim.

Art. 7. Akt przysposobienia można sporządzić — niezależnie od formy, przewidzianej w przepisach ogólnych — także przed sądem, właściwym do zatwierdzenia umowy przysposobienia.

Art. 8. 1. Sąd, właściwy do zatwierdzenia umowy przysposobienia według przepisów ogólnych, zatwierdza umowę na wniosek jednej ze stron po rozważeniu, czy zachodzą ustawowe warunki przysposobienia, czy przysposobienie jest korzystne dla przysposobionego, a w szczególności, czy przysposabiający daje rękojmię należytego wychowania dziecka.

2. Przy przysposobieniu dzieci, wymienionych w art. 5 ust. 2, sąd stwierdza w szczególności, czy zachodzą warunki, upoważniające organ opieki społecznej do działania w imieniu dziecka.

Art. 9. 1. Sąd rozpoznaje wniosek o zatwierdzenie przysposobienia według przepisów ogólnych po wezwaniu przysposobionego, jeżeli ukończył lat 14, jego przedstawiciela ustawowego, przysposabiających, rodziców przysposobionego, jeżeli są znani, oraz w przypadku, wymienionym w art. 5 ust. 2, właściwego organu opieki społecznej.

2. Sąd rozpoznaje sprawy przy drzwiach zamkniętych.

3. Na obszarze mocy obowiązującej kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego do uzasadniania postanowień i wnoszenia środków odwoławczych stosuje się ogólne przepisy postępowania incydentalnego, nie zaś art. 322 i 323 tegoż kodeksu.

4. Na obszarze mocy obowiązującej kodeksu cywilnego z 1896 r. na postanowienie sądu grodzkiego służy natychmiastowe zażalenie, na postanowienie sądu II instancji — dalsze natychmiastowe zażalenie.

Art. 10. Postępowanie sądowe w sprawach o przysposobienie wolne jest od opłat sądowych.

Art. 11. 1. Stosunek przysposobienia można rozwiązać zgodnie, przy czym stosuje się odpowiednio przepisy o zawarciu umowy przysposobienia i jej zatwierdzeniu.

2. Zarówno przysposabiający, jak i przysposobiony mogą żądać w drodze powództwa rozwiązania stosunku przysposobienia z wyjątkowo ważnych powodów.

Art. 12. 1. W skróconych wyciągach z aktu urodzenia oraz w dokumentach osobistych przysposobionego, w których należy wskazać rodziców, wymienia się jako rodziców — przysposabiających.

2. Wyciągi takie wystarczają w sprawach szkolnych, wojskowych, ewidencji ludności oraz ubezpieczeń społecznych.

Art. 13. W sprawach, nie unormowanych ustawą niniejszą, stosuje się przepisy ogólne.

Art. 14. W kodeksie cywilnym Królestwa Polskiego z 1825 r. wprowadza się zmiany następujące:

1) w art. 308 wyraz „pięćdziesiąt“ zastępuje się wyrazem „czterdzieści“;
2) art. 310 — skreśla się;
3) art. 311 otrzymuje brzmienie:
„W imieniu małoletniego, który ma być przysposobiony, składa oświadczenie jego przedstawiciel ustawowy. Jeżeli jednak małoletni ukończył lat 14, powinien również sam złożyć oświadczenie.“;
4) w art. 313 dodaje się ust. 2 w brzmieniu:
„Przez przysposobienie prawa i obowiązki rodzicielskie przechodzą z rodziców przysposobionego na przysposabiającego.“

Art. 15. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrami Opieki Społecznej i Spraw Wewnętrznych.

Art. 16. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*

Prezes Rady Ministrów: *Sławoj Składkowski*

Minister Sprawiedliwości: *W. Grabowski.*

104.

USTAWA

z dnia 15 czerwca 1939 r.

o Krzyżu i Medalu Ochotniczym za Wojnę.

(Dz. U. R. P. Nr 58, poz. 378).

Art. 1. (1) Ustanawia się Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę dla odznaczenia osób, które, pełniąc służbę ochotniczo w latach 1918—1921, przyczyniły się do ugruntowania niepodległości Ojczyzny.

(2) Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę mają charakter odznaczenia wojskowego.

Art. 2. (1) Krzyż Ochotniczy za Wojnę o wymiarach 4,2×4,2 cm składa się z czterech równych, rozszerzonych na krańcach ramion o przekroju spłaszczonego ośmioboku i związanych po środku sześcianem.

(2) Krzyż wykonany jest ze stali.

(3) Na ramionach poprzecznych Krzyża wyryty jest poziomo napis „Ochotnikowi Wojennemu", na ramionach pionowych — data „1918—1921", w środku zaś skrzyżowania ramion znajduje się wizerunek orła z białej emalii.

(4) Medal Ochotniczy za Wojnę ze stali o średnicy 3,8 cm przedstawia na czołowej stronie w polu środkowym wizerunek orła, dookoła którego jest umieszczony napis: „Ochotnikowi Wojennemu" i data „1918—1921"; na odwrocie żołnierz w hełmie z karabinem w otoku z liści dębowych.

(5) Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę nosi się na wstążce szerokości 3,7 cm o barwach biało-czerwonych.

Art. 3. Krzyż Ochotniczy za Wojnę może być nadany ochotnikom, określonym w art. 1 ust. (1), jeżeli, albo:

1) polegli lub byli ranni na polu bitwy;

2) zostali odznaczeni Krzyżem Virtuti Militari lub Krzyżem Walecznych;

3) służyli czynnie 3 miesiące, w tym co najmniej 2 miesiące w oddziałach walczących na froncie lub 6 miesięcy na stanowiskach instruktora w szkołach wojskowych broni i w obozach szkolnych.

Art. 4. Medal Ochotniczy za Wojnę może być nadany ochotnikom, określonym w art. 1 ust. (1), którzy nie zostali objęci Krzyżem Ochotniczym za Wojnę, a czas ich służby wynosi co najmniej jeden miesiąc.

Art. 5. (1) Krzyż Ochotniczy za Wojnę nadaje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Ministra Spraw Wojskowych, przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów.

(2) Medal Ochotniczy za Wojnę nadaje Minister Spraw Wojskowych.

Art. 6. (1) Odznaczeni Krzyżem lub Medalem Ochotniczym za Wojnę otrzymują, oprócz odpowiedniej odznaki, dyplom i legitymację.

(2) Przygotowanie dyplomu i legitymacji oraz wydanie odznak, które osoby odznaczone nabywają na koszt własny, zarządza Minister Spraw Wojskowych.

(3) Wykazy odznaczonych będą ogłaszane w gazecie rządowej

Art. 7. (1) Krzyż Ochotniczy za Wojnę zajmuje w kolejności orderów i odznaczeń polskich miejsce po Krzyżu Walecznych, a przed Krzyżem Zasługi za Dzielność.

(2) Medal Ochotniczy za Wojnę zajmuje miejsce po Medalu Niepodległości, a przed srebrnym Krzyżem Zasługi.

Art. 8. Ochotnicy, odznaczeni Krzyżem lub Medalem Ochotniczym za Wojnę, przy równych kwalifikacjach fachowych z osobami nieodznaczonymi, mają pierwszeństwo w otrzymaniu pracy.

Art. 9. Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę może być nadany najpóźniej do dnia 11 listopada 1943 r. na podstawie zgłoszeń, złożonych do dnia 1 kwietnia 1941 r.

Art. 10. (1) Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę traci się w razie prawomocnego skazania na karę dodatkową utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

(2) O utracie Krzyża lub Medalu Ochotniczego za Wojnę ogłasza się w gazecie rządowej.

(3) Odebrania dyplomu, odznaki i legitymacji dokonywają władze administracji ogólnej.

Art. 11. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Spraw Wojskowych oraz innym właściwym ministrom.

Art. 12. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*

Prezes Rady Ministrów: *Sławoj Składkowski*

Minister Spraw Wojskowych: *Kasprzycki.*

105.

USTAWA

z dnia 25 maja 1939 r.

o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu Krzyża Zasługi za Dzielność.

(Dz. U. R. P. nr 50/39, poz. 317).

Art. 1. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. o ustanowieniu Krzyża Zasługi za Dzielność (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 279) w brzmieniu, nadanym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 84, poz. 631), wprowadza się zmiany następujące:

1) art. 1 otrzymuje brzmienie:

„Art. 1. Ustanawia się Krzyż Zasługi za Dzielność, jako odmianę Krzyża Zasługi celem szczególnego wyróżnienia żołnierzy wojska i marynarki wojennej, funkcjonariuszów Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego oraz funkcjonariuszów Straży Granicznej za czyny, spełnione w specjalnie ciężkich warunkach z wykazaniem wyjątkowej odwagi, z narażeniem życia lub zdrowia w obronie prawa, nietykalności granic państwowych oraz życia i mienia obywateli";

2) po art. 5 dodaje się art. 5a w brzmieniu:

„Art. 5a. Krzyż Zasługi za Dzielność nosi się po Krzyżu Walecznych, a przed Złotym Krzyżem Zasługi.";

3) art. 7 otrzymuje brzmienie:

„Art. 7. Krzyż Zasługi za Dzielność nadaje Prezes Rady Ministrów na podstawie wniosku właściwego ministra.";

4) art. 13 otrzymuje brzmienie:

„Art. 13. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Prezesowi Rady Ministrów w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych i Skarbu, a co do wypłaty pensyj — Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu.".

Art. 2. Prezes Rady Ministrów ogłosi w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu Krzyża Zasługi za Dzielność z uwzględnieniem zmian, wynikających z przepisów ogłoszonych

przed dniem wydania jednolitego tekstu i z zastosowaniem ciągłej numeracji artykułów i ustępów.

Art. 3. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów i właściwym ministrom.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*

Prezes Rady Ministrów: *Sławoj Składkowski*

106.

USTAWA

z dnia 23 lutego 1939 r.

o zmianie kodeksu karnego wojskowego.

(Dz. U. R. P. Nr 16/39, poz. 94).

Art. 1. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. Kodeks karny wojskowy (Dz. U. R. P. Nr 91, poz. 765) wprowadza się następujące zmiany:

1) art. 31 otrzymuje brzmienie:

„Warunkowego zawieszenia wykonania kary nie stosuje się przy karze za przestępstwo wojskowe.";

2) w art. 33 § 5 otrzymuje brzmienie:

„Przestępstwo jest wówczas popełnione wobec zebranych żołnierzy, gdy prócz przełożonego i sprawcy zebranych było służbowo przynajmniej jeszcze trzech żołnierzy.";

3) w art. 46 § 1 skreśla się wyrazy: „albo jeżeli nieobecność w jednostce trwała dłużej niż 6 miesięcy.";

4) po art. 90 dodaje się art. 90-a o brzmieniu:

„Art. 90-a. Żołnierz, który lekkomyślnie lub przez niedbalstwo powoduje zaginięcie broni lub amunicji,

podlega karze twierdzy lub aresztu wojskowego.";

5) art. 91 otrzymuje brzmienie:

„Żołnierz, który porzuca, uszkadza lub czyni niezdatnym do użytku przedmiot służbowy, powierzony mu do użytku służbowego,

podlega karze więzienia do lat trzech lub twierdzy.";

6) art. 93 skreśla się;

7) art. 99 otrzymuje brzmienie:

„§ 1. Oficer, odbywający karę aresztu wojskowego zwykłego, lub żołnierz, odbywający karę dyscyplinarną aresztu domowego (kabinowego), który nie stosuje się do przepisanego sposobu odbywania aresztu,
podlega karze więzienia do lat 2 lub twierdzy.

§ 2. Przepis § 1 stosuje się również do żołnierzy, nie wymienionych w art. 3 § 1.".

Art. 2. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Spraw Wojskowych.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*

Prezes Rady Ministrów: *Sławoj Składkowski*

Minister Spraw Wojskowych: *Kasprzycki.*

107.

USTAWA

z dnia 23 lutego 1939 r.

o użyciu broni przez Policję Państwową i organa ochrony granic.

(Dz. U. R. P. Nr 16/39, poz. 95).

Art. 1. Funkcjonariusze Policji Państwowej oraz organów ochrony granic są uprawnieni do użycia broni w następujących przypadkach:

1) dla odparcia bezpośredniego bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność ich samych bądź innych osób;

2) dla odparcia bezpośredniego bezprawnego zamachu na mienie publiczne lub prywatne;

3) przeciwko osobie, używającej wobec nich przemocy fizycznej w celu udaremnienia czynności służbowej;

4) przeciwko osobie, mającej przy sobie broń lub inne przedmioty niebezpieczne dla życia lub zdrowia ludzkiego, jeżeli pomimo wezwania nie porzuci przedmiotu, bądź porzuciwszy go usiłuje nim ponownie owładnąć;

5) w czasie ścigania niebezpiecznego przestępcy lub osoby podejrzanej o ciężkie przestępstwo, jeżeli pomimo wezwania nie zatrzyma się, bądź rąk do góry nie podniesie;

6) dla udaremnienia ucieczki osoby aresztowanej lub zatrzymanej, którą uprzedzono, że w razie próby ucieczki zostanie użyta broń;

7) dla udaremnienia nielegalnego przekroczenia granicy Państwa;

8) przeciwko przebywającemu w kryjówce niebezpiecznemu przestępcy, jeżeli mimo wezwania kryjówki tej nie opuści;

9) przeciwko osobie, która nie usłucha prawnego wezwania, wydanego przez funkcjonariusza w czasie pełnienia służby asystencyjnej, wartowniczej lub konwojowej.

Art. 2. Oddziały zwarte mogą użyć broni tylko na rozkaz bezpośredniego dowódcy.

Art. 3. (1) Użycie broni może nastąpić jedynie w przypadkach oczywistej konieczności, jeżeli zamierzonego celu nie da się osiągnąć innymi środkami.

(2) Przed użyciem broni zawsze należy wezwać do zaniechania lub spełnienia danej czynności, ostrzegając, że będzie użyta broń, przy czym funkcjonariusze nie występujący w mundurach, winni ujawnić swój charakter. Jeżeli ostrzeżenie słowne nie byłoby celowe, należy ostrzec w inny sposób.

(3) Przepis ust. (2) nie dotyczy przypadków, w których wszelka zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem dla życia funkcjonariusza lub osób trzecich, bądź mogłaby udaremnić pościg i ujęcie przestępcy, bądź też groziłaby powszechnym niebezpieczeństwem dla życia, mienia lub zdrowia ludzkiego.

Art. 4. Jeżeli wynikiem użycia broni było zranienie człowieka, należy w miarę możności zapewnić zranionemu opiekę lekarską i udzielić mu pierwszej pomocy.

Art. 5. (1) Funkcjonariusz jest obowiązany zawiadomić niezwłocznie swą władzę przełożoną o każdym przypadku użycia broni.

(2) Władza przełożona jest obowiązana w każdym przypadku użycia broni przeprowadzić dochodzenie celem stwierdzenia, czy użycie broni nastąpiło zgodnie z przepisami ustawy niniejszej.

(3) Władza przełożona zawiadomi niezwłocznie właściwego prokuratora o przypadkach użycia broni, które spowodowały śmierć lub uszkodzenie ciała człowieka, albo były niezgodne z przepisami ustawy niniejszej.

Art. 6. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom: Spraw Wewnętrznych, Skarbu i Sprawiedliwości.

Art. 7. (1) Ustawa niniejsza wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

(2) Z dniem wejścia w życie ustawy niniejszej traci moc prawną rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lutego 1928 r. o użyciu broni przez organa służby bezpieczeństwa publicznego i ochrony granic (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr 27, poz. 243).

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*

Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych:
Sławoj Składkowski

Minister Skarbu: *E. Kwiatkowski*

Minister Sprawiedliwości: *W. Grabowski.*

108.

DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

z dnia 26 lipca 1939 r.

o zmianie kodeksu wojskowego postępowania karnego.

(Dz. U. R. P. Nr 67/39, poz. 454).

Na podstawie art. 55 ust. (1) ustawy konstytucyjnej oraz ustawy z dnia 13 maja 1939 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 285) postanawiam co następuje:

Art. 1. W dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. Kodeks wojskowego postępowania karnego (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 537) przepis art. 405 § 2 otrzymuje brzmienie:

„Prezydent Rzeczypospolitej może drogą zarządzenia na wniosek Rady Ministrów uchwalony z inicjatywy Ministra Spraw Wojskowych wprowadzić w czasie wojny, mobilizacji lub gdy tego wymaga interes obrony Państwa, postępowanie wojenne również i w innych sądach wojskowych, na całym obszarze Państwa lub na jego części, w sprawach karnych o przestępstwa, które uzna za niebezpieczne ze stanowiska interesów obrony Państwa. Wprowadzone postępowanie wojenne może Prezydent Rzeczypospolitej uchylić drogą zarządzenia z dniem, w którym uzna, że ustały przyczyny, uzasadniające jego wprowadzenie".

Art. 2. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Spraw Wojskowych.

Art. 3. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*

Prezes Rady Ministrów: *Sławoj Składkowski*

Minister Spraw Wojskowych: *Kasprzycki*

109.

Zarządzenie o nadaniu Złotego Krzyża Zasługi.

Na podstawie art 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy

Za zasługi na polu pracy kulturalno-oświatowej w wojsku:

Starszemu kapelanowi:

ks. Skorelowi Józefowi, mgr.

Kapelanowi:

ks. Święcickiemu Walerianowi.

(Dz. Pers. M. S. Wojsk. Nr 2/39).

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

110.

OKÓLNIK Nr 32

z dnia 17 lipca 1939 r. (Nr AC. 26-a-2/20).

o prostowaniu skażonej pisowni nazwisk.

(Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 18/39, poz. 149).

Do

P.P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

A. Uwagi wstępne.

Jest faktem powszechnie znanym, że urzędnicy stanu cywilnego państw zaborczych, czy to pomyłkowo, z powodu nieznajomości zasad pisowni polskiej, czy też w imię świadomie uprawianej polityki wynaradawiającej, wpisywali częstokroć w prowadzonych przez się rejestrach nazwiska rdzennie polskie w formie skażonej np. Gonschorowsky (Gonschorowski lub Gonsorowski) zamiast Gąsiorowski, Krol zamiast Król, Gorodyskij zamiast Horodyski itp.

Z uwagi na zasadnicze znaczenie aktu stanu cywilnego, jako podstawy, na której opierają się wszelkie późniejsze dokumenty urzędowe i prywatne zniekształcenia bądź błędy raz dopuszczone mściły się i mszczą jeszcze dotychczas na dziedzicach danego nazwiska.

Stwierdzono, że istnieje w Państwie liczna jeszcze rzesza pokrzywdzonych w ten sposób jednostek, które z istniejących możliwości naprawienia wyrządzonej bezpośrednio im samym bądź też pośrednio przodkom ich krzywdy, dotychczas nie skorzystały.

Naturalną dążność do odzyskania prawidłowej pisowni nazwiska rodowego hamuje w znakomitej większości przypadków nieznajomość obowiązujących w danym zakresie przepisów bądź też obawa przed uciążliwym i kosztownym postępowaniem.

Chcąc przyjść zainteresowanym z jak najwydatniejszą w tym względzie pomocą, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu z zainteresowanymi Ministerstwami zarządza wpro-

wadzenie do i tak uproszczonego już w omawianej dziedzinie trybu postępowania sprostowawczego dalszych jeszcze, po myśli wyrażonych poniżej zasad, udogodnień.

B. Zasady ogólne.

I. Przywrócenie prawidłowej pisowni nazwiska osiąga się w drodze s p r o s t o w a n i a odpowiedniego aktu stanu cywilnego, nie zaś w trybie, przewidzianym dla zmiany nazwisk.

II. Sprostowaniu podlegają wyłącznie skażone, w rozumieniu ust. 1 niniejszego okólnika, a więc w sposób nie nastręczający wątpliwości, nazwiska rdzennie polskie.

III. Sprostowanie przeprowadza się na obszarze całego Państwa w trybie s k r ó c o n e g o i p r z y ś p i e s z o n e g o postępowania administracyjnego (por. niż. pkt. C II, III i IV) bądź sądowego (por. niż. C I).

IV. W postępowaniu administracyjnym zarówno podanie o sprostowanie zgłoszone do władzy administracji ogólnej, jak również decyzja władzy tej, zezwalająca na sprostowanie, wolne są od opłat stemplowych na mocy art. 142 pkt (1) oraz art 160 pkt (1) ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 404 z 1935 r.).

W postępowaniu sądowym szczegółowe zasady z zakresu zwalniania od kosztów sądowych podano niżej pod pkt. C I a) i b).

V. Podania o sprostowania mogą:

1) obejmować prośbę indywidualną osoby zainteresowanej, albo w zbiegu większej ilości zainteresowanych, urodzonych na obszarze jednego i tego samego okręgu administracyjnego (sądowego),
2) nosić charakter prośby zbiorowej,

wreszcie w obu wymienionych wyżej przypadkach,

3) zgłaszane być bądź:
   a) przez zainteresowanych bezpośrednio, bądź też
   b) z a z g o d ą ich na wniosek władzy (urzędu).

VI. W podaniu powołać należy fakt skażenia pisowni nazwiska, dołączając uzyskany bądź na wniosek strony bądź z urzędu na wniosek władzy wyciąg (świadectwo) z podlegającego sprostowaniu aktu urodzenia ewent. należycie uwierzytelniony odpis takiego wyciągu.

W przypadkach, w których by dołączenie omawianego wyciągu (odpisu wyciągu) połączone było z pewnymi trudnościami i wpływać mogło na zwłokę w załatwieniu sprawy, poprzestać można na ścisłym podaniu daty urodzenia strony (stron) oraz siedziby urzędu (urzędnika) stanu cywilnego, w którego obrębie podlegający sprostowaniu akt (akty) urodzenia sporządzono.

Ilekroć wszakże ma w danej sprawie zastosowanie tryb postępowania sądowy, tj. ilekroć sprostowanie nastąpić ma na obszarze mocy obowiązującej K. C. P. z 1825 r. (por. niż. pkt. C I a) i b)), dołączenie do podania wyciągu (odpisu wyciągu) jest rzeczą niezbędną.

VII. Podanie o sprostowanie nazwiska osoby płci męskiej, pozostającej w związku małżeńskim, objąć powinno nie tylko prośbę o sprostowanie aktu jej urodzenia, ale również aktu ślubu i ewent. aktów urodzenia nieletnich dzieci.

VIII. W przypadkach, w których zniekształcenie nazwiska znalazło wyraz nie tylko w aktach stanu cywilnego proszącego, ale również w aktach stanu cywilnego jego pełnoletnich dzieci, rodziców, rodzeństwa lub innych, noszących to samo nazwisko, krewnych, — rzeczą proszącego jest przedstawić krewnym tym, w imię wspólnego i dobrze zrozumiałego interesu ujednostajnienia nazwiska rodowego, zachodzącą konieczność wyjednania i z ich strony również odpowiednich sprostowań.

IX. Władze i urzędy, które by przy sposobności czynności urzędowych ujawniły fakt posługiwania się przez osobę narodowości polskiej nazwiskiem, w rozumieniu wyżej przytoczonych uwag, skażonym, winni na okoliczność tę zwrócić uwagę danej osoby, pouczyć ją o nie nastręczających trudności sposobach przywrócenia nazwisku prawidłowej pisowni ojczystej i to nie tylko przez nią samą, ale i przez członków jej rodziny, wreszcie okazać, w granicach możności, dalszą pomoc (por. niż. pkt. X).

X. Współdziałanie z zainteresowanymi, o jakim mowa w pkt. IX, znaleźć winno szczególne zastosowanie przy czynnościach związanych ze sporządzaniem rejestrów poborowych, przy załatwianiu spraw rezerwistów itp.

W przypadkach tych, władze sporządzające listy poborowe oraz inne wykazy powinny w współdziałaniu swym iść dalej jeszcze, a mianowicie:

1) uzyskać od poborowego, rezerwisty bądź innego zainteresowanego, którego nazwisko uległo skażeniu, piśmienne wyrażenie zgody zarówno na sprostowanie nazwiska, jak i na pośredniczenie w sprawie tego sprostowania,

2) zestawić wykazy zainteresowanych, którzy w sposób wyżej w niniejszym punkcie wymieniony (pkt 1) oświadczenie woli złożyli, — wreszcie

3) zarówno zgłoszenia indywidualne, jak i tylko co wspomniane wykazy, zestawione wedle okręgów administracyjnych (sądowych), właściwych ze względu na miejsce sporządzenia aktu podlegającego sprostowaniu, przesłać w charakterze wniosku z urzędu do odpowiednich zarządzeń władzom do sprostowania powołanym (por. niż. pkt. C).

XI. Jak z przytoczonych uwag wynika, sprostowanie skażonej pisowni nazwiska, o ile obowiązujące przepisy miejscowe nie przewidują również postępowania z urzędu (p. niż. pkt. C. III), następuje z zasady na wniosek strony, zgłoszony przez nią bezpośrednio bądź też z upoważnienia jej za pośrednictwem odpowiedniej władzy (urzędu).

C. Zasady szczegółowe (tryb postępowania).

I. Obszar mocy obowiązującej K.C.P. z 1825 r. (województwa środkowe).

Tryb postępowania sądowy.

Podstawę prawną stanowi art. 140 i nast. K. C. P oraz utrzymane w mocy postanowieniem artykułu XVII pkt. 12 przepisów z dnia 29.XI.1930 r. wprowadzających K. P. C. (Dz. U. R. P. Nr 83, poz. 652) postanowienia art. 1647 i nast. U. P. C z 1864 r.

Okoliczność, że na obszarze tym w znakomitej większości przypadków rejestracja stanu cywilnego osób narodowości polskiej prowadzona była zawsze przez urzędników — Polaków, sprawia, fakty wpisywania nazwisk polskich w formie skażonej zaliczyć tu niewątpliwie należy do wyjątkowych (Chełmszczyzna).

W nielicznych z natury rzeczy przypadkach tego rodzaju zastosowanie ma następujący tryb postępowania:

1) podania stron zgłaszane bezpośrednio przez zainteresowanych (por. wyż. pkt. B. V 3 a) wnosić należy do sądu okręgowego właściwego ze względu na miejsce położenia księgi, obejmującej

akt, podlegający sprostowaniu, przy czym strona może wyjednać zwolnienie od kosztów postępowania na ogólnych zasadach prawa ubogich,

2) te same podania natomiast, ilekroć, korzystając z przysługującego prawa, strona zgłosi je za pośrednictwem władzy (por. wyż. pkt B V 3 b) oraz pkt. B X, władza ta kierować winna do dalszych zarządzeń właściwego w rozumieniu punktu poprzedniego 1) prokuratora sądu okręgowego, przy czym te ostatnie podania korzystają z ogólnego zwolnienia od opłat sądowych na równi z innymi zgłaszanymi w interesie publicznym wnioskami z urzędu.

II. Obszar mocy obowiązującej ustawy z dnia 6 lutego 1875 r. o urzędowym stwierdzaniu stanu cywilnego (Dz. U. Rzeszy Nr 4, str. 23 i nast.) (województwa zachodnie).

Tryb postępowania administracyjny.

Podstawę prawną stanowi § 18 obwieszczenia z dnia 25 marca 1899 r. w sprawie przepisów wykonawczych do wyżej powołanej ustawy z dnia 6 lutego 1875 r. (Dz. U. Rzeszy str. 225).

Podania kierować należy do właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej.

III. Obszar mocy obowiązującej K. C. z 1811 r. (województwa południowe).

Tryb postępowania administracyjny.

Sprostowanie nastąpić może bądź na wniosek strony bądź też w trybie nadzoru — z urzędu.

Podstawa prawna — pkt 2 dekretu gub. z dnia 21 października 1836 r. I. 58446 (zb. ust. prow. t. 18, Nr 159) [1]).

IV. Obszar mocy obowiązującej „zbioru praw" (województwa wschodnie).

Materialnych przepisów w zakresie prostowania aktów stanu cywilnego — brak.

---

1) Powoływane w niektórych wydawnictwach nieurzędowych zarządzenie b. austr. Min. Spraw Wewn. z dnia 10 maja 1883 r. I. 1524 nie ma mocy wiążącej i co więcej na omawianym obszarze województw południowych nie miało jej nigdy, jako wydane wyłącznie dla krajów Istrii, Gorycji, Dalmacji i Styrii.

Podania kierować należy do wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, która z powołaniem się na niniejsze zarządzenie przeprowadzi sprostowanie za pośrednictwem właściwych Konsystorzy.

D. Pisownia imion.

Przechodząc z kolei do pokrewnego zagadnienia, dotyczącego pisowni imion, Ministerstwo zwraca uwagę, że w rejestrach poborowych itp. spisach urzędowych, imię każdej jednostki podawane być winno, zgodnie z zasadami art. 1 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o języku państwowym i języku urzędowania państwowych i samorządowych władz administracyjnych (Dz. U. R. P. Nr 73, poz. 724), z reguły w pisowni polskiej. Chociażby więc nawet w akcie urodzenia danej osoby imię jej wyrażone były w pisowni obcej np. Ioannes, Sigismundus, Adalbert, Georg, Grigorius (Hryńko), Nykola itp., — w omawianych rejestrach pisać należy odpowiednio: Jan, Zygmunt, Wojciech, Jerzy, Grzegorz, Mikołaj itp.

Okólnikiem niniejszym uchyla się moc obowiązującą okólnika Nr 78 z dnia 8 października 1936 r. o prostowaniu skażonej pisowni nazwisk (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 28, poz. 203).

(—) *Nakoniecznikow-Klukowski*
PODSEKRETARZ STANU

MINISTERSTWO SKARBU.

111.

OKÓLNIK

z dnia 15 maja 1939 r. L. D. V. 9510/3/39

w sprawie podatku od nieruchomości, stanowiących własność seminariów duchownych.

(Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 14/39, poz. 330)

Wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 20 marca 1939 r. L. Rej. 4963/38 w sprawie ze skargi Metropolitalnego Rzymsko-Katolickiego Seminarium Większego św. Jana w Warszawie.

...Skarga stoi na stanowisku, że dochody, obracane na utrzymanie seminariów duchownych, podpadają pod pojęcie dochodów, przeznaczonych na cele względnie potrzeby („besoins" wedle tekstu francuskiego konkordatu) kultu religijnego i w tym punkcie zmierza do podważenia dotychczasowej judykatury Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Wywody te nie są przekonywujące. Bez względu na to, czy za miarodajny przyjmiemy tekst polski, czy też tekst francuski konkordatu, nie można ani celów, ani potrzeb kultu religijnego ujmować tak szeroko, by pod to pojęcie podpadało utrzymanie seminariów duchownych. Wprawdzie wszystkie dobra kościelne służą potrzebom kościoła, którego celem głównym jest kult religijny w szerokim tego słowa znaczeniu, ale w razie przyjęcia tak szerokiej interpretacji należałoby dojść do wniosku, że cały majątek kościelny powinien korzystać z wolności podatkowej. Skoro jednak konkordat tego stanowiska nie zajął, lecz przeciwnie zrównał w zasadzie majątki duchownych oraz osób prawnych kościelnych i zakonnych z odnośną sytuacją osób fizycznych i prawnych świeckich, należy termin „cele" względnie „potrzeby" kultu religijnego interpretować ściśle i wyłączyć z tego pojęcia zarówno utrzymanie samych duchownych, o czym konkordat wyraźnie wspomina, jak i kandydatów na duchownych, jakimi są klerycy, a jest niespornym, że co najmniej część dochodu z budynku quaestionis jest na ten cel przeznaczona zgodnie z przepisami kanonu 1355. Powołany przez pełnomocnika skarżącego seminarium na rozprawie komentarz episkopatu polskiego do konkordatu, dzielący dobra kościelne na „bona beneficialia" i „bona ecclesiastica", nie jest dla niniejszej sprawy miarodajny, z przepisów bowiem art. XV konkordatu wcale nie wynika, by wszelkie „bona ecclesiastica" korzystały z wolności podatkowej, zwłaszcza, że wedle kanonu 1497 pod pojęciem „bona ecclesiastica" rozumie się wszelkie majątki, należące do wszelkich osób prawa kościelnego, jak np. szpitali, sierocińców (kanon 1438) itp., a nawet i dobra beneficjalne, a art. XV konkordatu — jak wspomniano — dobra te w zasadzie podatkami obciąża.

Wreszcie jeśli chodzi o drugi zarzut skargi, że użyte w konkordacie wyrażenie „seminaria duchowne" dotyczy nie tylko budynków, w których się seminaria mieszczą, lecz i wszelkiego majątku tych seminariów, że zatem chodzi o zwolnienie w sen-

się nie przedmiotowym, lecz podmiotowym, wywód ten jest nietrafny. Odpowiedni ustęp konkordatu wymienia obok siebie budynki, poświęcone służbie bożej, seminaria duchowne, domy przygotowawcze dla zakonników i zakonnic i domy mieszkalne zakonników i zakonnic, składających śluby ubóstwa, Już z samego tego zestawienia wynika niewątpliwie, że we wszystkich tych przypadkach chodzi o budynki, mieszczące odpowiednie instytucje kościelne, a nie o budynki (względnie inne dobra), należące do tych instytucyj.

Z powyższych względów należało skargę oddalić jako nieuzasadnioną.

Izbom i urzędom skarbowym udziela się do wiadomości w ślad za okólnikiem z dnia 11 sierpnia 1938 r. L. D. V. 20719/3/38 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 23, poz. 588).

Dyrektor Departamentu:
(—) Dr J. Lubowicki.

MINISTERSTWO WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

112.

OKÓLNIK Nr 4

z dnia 10 lutego 1939 r. (II OP-862/39)

w sprawie warunków prowadzenia prywatnych zakładów oświatowo - wychowawczych internatowych dla dorosłych, zwanych „uniwersytetami ludowymi".

(Dz. U. Min. W. R. i O. P. Nr 2/39, poz. 44).

Do czasu wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych (Dz. U. R. P. Nr 33, poz. 343) dotyczącego specjalnie tzw. „uniwersytetów ludowych" zarządzam, aby stosowane do nich były, niezależnie od formy prawnej utrzymujących je organizacyj, ogólne zasady tej ustawy przy zachowaniu następujących postanowień szczegółowych:

Warunki, wymienione w art. 2 ust. (1) pkt 1, 2, 3 i 4, można uznać za spełnione w przypadku wykazania się:

a) odpowiednim lokalem z urządzeniami internatowymi,

b) stałym personelem nauczycielskim w składzie co najmniej 2 osób,
c) programem odpowiadającym wymaganiom dydaktycznym i wychowawczym, które by nie stały w sprzeczności z zasadami ustalonymi w ustawie o ustroju szkolnictwa.

Program powinien uwzględniać, w oparciu o wiadomości przyniesione ze szkoły powszechnej, historię Polski, naukę o Polsce współczesnej, język i piśmiennictwo polskie, a całość kursu powinna się zamykać w okresie nie krótszym niż 4 miesiące bez przerw w pełnym wymiarze czasu pracy dziennej.

§§ 2, 10, 11, 13—16, 18, 19 i 21 rozporządzenia wykonawczego z dn. 7.VI 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 473) mają w stosunku do omawianych zakładów analogiczne zastosowanie.

Wytyczne okólnika niniejszego należy stosować począwszy od dn. 1.IX 1939 r. z tym, że zakłady internatowe, działające już w roku szkolnym 1938/39, obowiązane są uzyskać orzeczenia władz szkolnych, jeżeli ich dotąd nie posiadają, oraz dostosować się do innych postanowień ustawy z 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach i zakładach wychowawczych (Dz. U. R. P. Nr 33, poz. 343), oraz rozporządzenia wykonawczego z dnia 7 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 473) najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1939 r.

Tym samym ograniczam pkt 1 okólnika Nr 32 z dn. 13.III. 1933 r. (I Pol-857/33) w sprawie warunków zakładania prywatnych kursów dla dorosłych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 3, poz. 55) w tym sensie, że zakłady internatowe, organizowane przez towarzystwa oświatowe wyłącznie dla swoich członków - objęte zostają postanowieniami niniejszego okólnika.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:
W. Świętosławski.

+ Józef Gawlina

Biskup Polowy Wojsk Polskich.

Warszawa, dnia 10 sierpnia 1939 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

TREŚĆ Nr 10/39.

O. INNOCENTY M. BOCHEŃSKI
Dominikanin
(Rzym)

WZNIOSŁOŚĆ IDEAŁU RYCERSKIEGO.

Po omówieniu głównych składników charakteru rycerskiego, możemy już odpowiedzieć na pytanie, dlaczego ideał tego charakteru wywierał zawsze i dziś jeszcze wywiera na wszystkich uczciwych i dzielnych ludzi tak wielki urok i co sprawia, że uważany jest za jedną z najwyższych wartości, jakie człowiek na ziemi osiągnąć może. Łatwo się zorientować, że na to — zupełnie słuszne — wartościowanie składają się dwie okoliczności.

Z jednej strony etyka wojskowa żąda od ludzi, którzy poświęcają się zawodowi żołnierskiemu czegoś, co spotykamy tylko w bardzo niewielu innych etykach specjalnych: bohaterstwa. „Bohaterskim" nazywamy etyczny czyn wykonany w szczytowo trudnych warunkach odnośnie do szczytowo trudnego przedmiotu; takim czynem jest niewątpliwie trwanie w walce z ciągłym narażaniem swojego życia dla dobra kraju. Etyka ogólna nigdy od nikogo bohaterstwa nie żąda — tylko je doradza. Natomiast etyka wojskowa zaczyna się od stwierdzenia, że żołnierz ma obowiązek oddać swoje życie za ojczyznę; bliższe poznanie norm w tym zakresie obowiązujących uczy, że ofiara składana przez żołnierza jest jeszcze znacznie większa niż mogłoby się zdawać: życie w ścisłym posłuszeństwie, ogromne trudy, wytężona praca nad zdobyciem twardego, bojowego charakteru i wiele innych szczegółów sprawia, że idealny żołnierz jest typem bohatera. Jest nim tym bardziej, że wszystko co czyni, czyni z niezrównaną wspaniałomyślnością, wyłącznie dla kraju, bez myśli o sobie, w skromnym o sobie mniemaniu. To jest jedna cecha charakteru żołnierskiego: ideał bohaterstwa.

Z tą cechą łączy się jednak także druga: ideał sprawności i tężyzny zarówno duchowej, jak i fizycznej. Dla uzyskania celu wojny, żołnierz idealny musi być tak pod względem gimnastycznym, wytrwałości, techniki bojowej itd., jak i pod względem duchowym, ideałem mocy. Jest urzeczywistnieniem szczytu energii w decydowaniu się, męstwa, wytrwałości, stanowi duchową potęgę, której służy wydyscyplinowane i sprawne ciało. Idealny żołnierz jest więc ideałem pełni człowieczeństwa, jest „dobrym" człowiekiem, nie w znaczeniu tkliwych etyk nowoczesnych, ale w tym sensie, który do tego słowa przywiązywali myśliciele greccy i średniowieczni, dla których dobrym człowiekiem był ten, kto był dobry do uzyskania właściwego celu, jak dobry karabin, albo dobry koń. Wszystkie nowsze poglądy nie potrafiły usunąć z duszy ludów prawdziwego ideału człowieczeństwa — pozostał nim zawsze żołnierz.

Ale właściwą wielkość ideału rycerskiego stanowi nie pierwsza, ani druga cecha sama, lecz właśnie ich harmonijne połączenie: najwyższa siła duchowa i fizyczna na ofiarnej służbie dobru. Dopiero to połączenie sprawia, że żołnierz prawy, który służy krajowi, nie nienawidzi nieprzyjaciela, broni używa wyłącznie dla dobrej sprawy, żyje w posłuszeństwie i szacunku dla swoich przełożonych — a zarazem jest ideałem energii, wytrwałości, męstwa i siły — stanowi coś, co przekracza zwykłe kategorie etyczne, z czym niezmiernie rzadko spotykamy się w życiu cywilnym. Nie trzeba się dziwić, że młodzież, znacznie żywiej od starszych rozumiejąca wysokie wartości etyczne, zawsze marzy o wojsku i służbie wojskowej, wyczuwając w nich najwyższe urzeczywistnienie swoich aspiracji etycznych. Bo też żołnierz zgodny z ideałem, który etyka wojskowa nam kreśli, jest jednym z najwyższych szczytów, na jakie umiał się wznieść człowiek.

Streścił
Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI
Kapelan W. P.
(Warszawa)

MIECZ NA SZALI EWANGELII.

Podczas wojny światowej w czasopiśmie „Glaube und Leben" ukazała się rozprawa pt. „Miecz na szali Ewangelii".

Autorem tej rozprawy, która weszła później jako jeden z rozdziałów do książki „Waffen des Lichtes" (Oręż światła), był arcybiskup monachijski Michał von Faulhaber.

Nie tyle wysokie stanowisko autora w katolickiej hierarchii kościelnej, ozdobione po wojnie dostojeństwem świętej purpury, ani nawet jego nieustraszone zachowanie się wobec panującego obecnie w Niemczech régimu, — ile jego powaga, jako bardzo wysokiej klasy uczonego wśród katolickich teologów, skłania nas do zaznajomienia się z jego poglądami na zagadnienie wojny.

W rozprawie swojej ks. Faulhaber zajmuje się problemem wojny, jako takiej, nie poruszając wcale takich kwestyj, jak np.: Czy ta lub owa poszczególna wojna jest usprawiedliwiona?, albo: Czy ten lub ów pojedyńczy czyn w sposobie prowadzenia wojny jest moralnie wolny od jakiegokolwiek zarzutu? itp.

Autor usiłuje rozwikłać problem następujący: Czy wojna jako taka jest w ogóle dozwolona? Czy trzeba będzie ponieść przed Bogiem odpowiedzialność za to, że narody nawet najbardziej kulturalne, zwykły jak dotąd rozstrzygać swoje spory za pomocą oręża?

Przystępując do opracowania swego tematu wzywa Faulhaber wojnę przed trybunał Ewangelii, tej tabularnej księgi chrześcijańskiego porządku świata, tej „Dobrej Nowiny" Boga i Zbawiciela. „Nauczycielu — mówi autor do Jezusa Chrystusa —

wiemy, że drogi bożej prawdziwie nauczasz i nie oglądasz na osobę ludzką. Powiedz nam, czy nam się godzi płacić cesarzowi podatek *k r w i*".

Normalnym stanem świata, sprzyjającym rozwojowi kultury, jest niewątpliwie p o k ó j.

W o j n a jest stanem wyjątkowym, który od czasu do czasu może stać się k o n i e c z n y m do rozwikłania jakiejś zbyt zagmatwanej politycznej sytuacji. Stan wojny jest jednak dopuszczalny jedynie i wyłącznie jako ś r o d e k do pokoju i to dopiero wówczas, gdy wszystkie próby usunięcia drogą pokojową wszelkich kwestyj spornych spełzną na niczym i nie pozostało już żadnego innego środka odpowiadającego narodowej godności, jak tylko siłą odeprzeć grożącą narodowi niesprawiedliwość, ratując w ten sposób prawo do życia, konieczne do narodowej egzystencji.

Żaden naród nie może być tak zuchwały, aby wszczynać wojnę, której dałoby się w jakiś godziwy sposób uniknąć. K a ż d y j e d n a k n a r ó d p o w i n i e n m i e ć o d w a g ę w z i ą ć n a s i e b i e c i ę ż a r w o j n y n i e u n i k n i o n e j.

Postawiwszy taką tezę, zatrzymuje się von Faulhaber nad dwoma skrajnymi poglądami na wojnę: marsjanizmem i sabatyzmem.

M a r s j a n i z m, który odpowiada poniekąd pojęciu słowa „militaryzm", to — według Faulhabera — światopogląd opierający się na wojnie, to dążenie do wojny, jako normalnego i zdrowego stanu świata, bo dopiero na wojnie człowiek nabiera wartości.

S a b a t y z m (od słowa „sabbatum — święto"), który odpowiada poniekąd pojęciu słowa „pacyfizm", to światopogląd opierający się na pokoju, to wzywanie wiecznego sabatu, zasadnicze odrzucenie k a ż d e j bez wyjątku wojny i to odrzucenie jej za wszelką cenę, choćby z zaprzedaniem wartości narodowego bytu.

Marsjanizm — zdaniem Faulhabera — n i e m a w E w a n g e l i i a b s o l u t n i e ż a d n e g o o p a r c i a.

Z księgi „Dobrej Nowiny" wieje zupełnie inny duch, niż z greckich pieśni o urojonych bohaterach lub z cezarowej księgi o galickiej wojnie. W dokumencie religijnym, który w swej naj-

głębszej treści jest objawieniem i kodeksem wiecznej miłości, próżno szukać surmy wojennej i bojowych psalmów. Tam pieśni mieczowej, opiewającej zemstę Lamecha dokonaną 77 razy [1]) przeciwstawia się świadomie i umyślnie prawo, które bratu nakazuje 77-kroć razy darować urazę [2]), tam mówi się najwyraźniej, że „błogosławieni są pokój czyniący“ (Mt. 5, 9) — cóż dziwnego, że ewangeliczne księgi nie zawierają oczywiście nic takiego, coby było choćby pozorem tylko wynoszenia i pochwały wojny w sensie marsjanizmu.

Objawienie starotestamentowe, a więc z czasów przedchrystusowych, podane ostatnio w księgach Machabeuszów, zamknęło dobro zbawienia w narodowych ramach. Ewangelia wyniosła porządek zbawienia ponad ramy narodowe, na miejsce Pana zastępów Izraela stawiając ołtarz Odkupicielowi świata i ogłaszając prawo międzynarodowej bratniej miłości. Taka religia, która ponad wszystkimi słupami granicznymi zgromadza ludy jako braci w jednym, obejmującym cały świat, przybytku Kościoła, prowadząc je w zaświaty bez jakiegoś nacjonalistycznego zabarwienia, taka religia nie będzie oczywiście śpiewała „hosanna“ rozdwojeniu ludów, lecz zbiorowe wartości ludzkości podkreśli silniej, niż dobra poszczególnych narodów. W żadnym wypadku Ewangelia nie udzieli ani swej aprobaty ani tym bardziej swego błogosławieństwa żądzy wojennej, tak jak tego chce marsjanizm.

Hasło Ewangelii, to hasło pokoju. W błogosławionej jutrzence życia naszego Zbawcy głoszono „na ziemi pokój ludziom dobrej woli“ (Łk. 2, 14). „Pokój mój daję wam“ (Jan 24, 27) to była ostatnia Jego wola, głoszona w błogosławionym zmierzchu pobytu Jego wśród apostołów. „Pokój wam!“ to było zwykłe codzienne Jego pozdrowienie, „Żyjcie w zgodzie wzajemnej!“ — było Jego ojcowskim upomnieniem, a „Pokój temu domowi!“ było wskazówką dla Jego wysłańców.

[1]) „I rzekł Lamech żonom swym, Adzie i Selli: Słuchajcie głosu mego żony Lamechowe, posłuchajcie mowy mojej: żem zabił męża za ranę moją, i młodzieniaszka za siniec mój. Siedmioraka pomsta będzie za Kaina, a za Lamecha siedemdziesiąt siedemkroć“ (Rodz. 4, 23—24).

[2]) „Tedy Piotr, przystąpiwszy do niego rzekł: Panie! gdy brat mój zgrzeszy przeciwko mnie, ile razy mam mu odpuścić? Aż do siedmiu razy? Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci aż do siedmiu razy, ale aż do siedemdziesiątkroć siedmiu razy“ (Mt. 18, 21—22).

Wszelako to pozdrowienie, to hasło pokoju odnosi się przede wszystkim do religijnego pokoju duszy, do duchowego trwania w bożej łasce, nie odnosi się natomiast do politycznego pokoju narodów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że chodzi w Ewangelii o pokój w znaczeniu dobra religijnego. Syn Człowieczy o tzw. państwowo-politycznej mądrości pouczał ludzi tylko okolicznościowo [3], okolicznościowo też tylko ostrzegał ich przed kwasem chybionej polityki. Posłannictwo Jego było nawskroś i wyłącznie religijne. Zbawiciel nie był posłany po to, by usprawniać polityczne ustroje, lub w inny jakiś sposób wtrącać się do politycznej organizacji państw ówczesnych. Celem Jego nie było również udoskonalać metody wojenne, czynić jakoweś uzbrojeniowe wynalazki, czy też by jak nowy jakiś Machabeusz poprowadzić wybrany naród na jakąś świętą wojnę. Jarzmo, które On uczniom swoim wkładał, było Jego jarzmem [4]. Ewangelia będąca historią Jego życia i podstawowym katechizmem Bożego Królestwa, nie była i nigdy nie będzie żadnym podręcznikiem państwowo-politycznych mądrości. Swoim pozdrowieniem pokoju Ewangelia chce zapewnić ludziom tylko pokój religijny, który zależny jest jedynie od dobrej woli każdej jednostki, a nie pokój polityczny, który przez złą wolę sąsiada w każdej chwili może być naruszony. Niewątpliwie religijny pokój dobrego sumienia, w miarę jak opanowuje ludzkie dusze, powinien odbić się z czasem również na społecznym i politycznym życiu narodów. W żadnym jednak wypadku skrajny militaryzm, tak jak go pojmują marsjaniści, nie może być przypieczętowany sygnetem Ewangelii.

Jeden z wersetów Ewangelii wydaje się wprawdzie zaprzeczać temu, co zostało powiedziane powyżej. Brzmi on bowiem niesłychanie wojowniczo: „Nie mniemajcie, żebym przyszedł puszczać pokój na ziemię, ale miecz! Bom

---

[3]) „Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie będzie spustoszone, i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie — nie ostoi się" (Mt. 12, 25 nast.). „Wszelkie królestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone i dom na dom upadnie" (Łk. 11, 17).

[4]) „Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek duszom waszym. Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie" (Mt. 11, 29—30).

przyszedł rozłączyć człowieka przeciw ojcu jego, i córkę przeciw matce jej...“ (Mt. 10, 34—35) [5]).

Pomimo pozorów nie ma tu mowy o wojnach politycznych. Zbawiciel bowiem nie potrzebował przynosić ówczesnemu światu wojny w znaczeniu politycznym, świat i tak hołdował mieczowi wówczas aż nadto. Słowa „Nie przyszedłem ofiarować pokoju — lecz miecz“ znaczą: „Królestwo moje nie będzie zdobywało sobie miejsca pod słońcem z jakąś igrającą łatwością i w niczym niezamąconej rajskiej ciszy — jeno wśród ustawicznych prześladowań i walk aż do krwi, wśród ostrych jak miecz [6]) przeciwności, które sięgną aż do rodzin, stwarzając tam wrogie obozy i rozdwojenia. Przed rzeczami, mającymi związek z religijnym przekonaniem, powinny i muszą ustąpić wszelkie względy na ciało i krew. Kiedy Zbawca mówi o mieczu, który przynosi światu, to chce przez to powiedzieć swoim uczniom, że wyzwolenie ich nie jest jakimś czynnym, wrogim wystąpieniem, będącym w zwyczaju u nosicieli miecza, lecz wyzwolenie ich polega na cierpliwym znoszeniu przykrości, jako męczenników miecza. Wiemy, że bohaterowie Nowego Zakonu, zwłaszcza Apostoł z Tarsu Paweł, w sztuce chrześcijańskiej są odtwarzani z mieczem nie jako herosy mieczowych czynów, lecz jako cierpliwi bohaterzy miecza. A więc i w tym wypadku marsjonistyczny militaryzm jest w Ewangelii potępiony.

Aczkolwiek marsjanizm istotnie nie znajduje w Ewangelii usprawiedliwienia ani oparcia, nie jest to jednak równoznaczne z popieraniem przez Ewangelię sabatyzmu i to w jakiejkolwiek jego formie.

Hasła sabatystów „Precz z bronią!“, „Precz z wojną!“ nie dadzą się uzasadnić na podstawie Ewangelii, nie ma bowiem w Nowym Testamencie nigdzie jakiegokolwiek twierdzenia przeciwko sprawiedliwej i nieuniknionej walce pomiędzy narodami.

---

[5]) „Czy sądzicie, żem przyszedł przynieść pokój na ziemię? Nie, mówię wam, — ale rozłączenie. Albowiem odtąd będzie w jednym domu pięcioro rozłączonych: troje przeciwko dwóm, a dwóch przeciwko trojgu. Podzielą się ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu swemu, matka przeciw córce, a córka przeciw matce, świekra przeciw synowej swojej, a synowa przeciw świekrze swojej“ (Łk. 12, 51—53).

[6]) „Królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je“ (Mt. 11, 12).

W Ewangelii należy szukać tylko i wyłącznie Ewangelii, a nie własnych poglądów i myśli zamiast myśli bożych.

Zbyt zapalczywemu Piotrowi, który przy pojmaniu Chrystusa na Oliwnej Górze chwyta za miecz i tnie nim służkę arcykapłana, przeciwstawia się Zbawiciel rozkazem: „Schowaj miecz — wszyscy bowiem, którzy za miecz chwytają, giną od miecza!“ (Mt. 26,52). I ten rozkaz do świata Ewangelii, rozkaz typowo przecież wojenny, należy pojmować jako religijną prawdę, a nie jako zakaz wojenny używania miecza, jak to usiłują błędnie tłumaczyć sabatyści. Chrystus swój rozkaz skierowuje nie do jakiegoś cesarza, lecz do pierwszego papieża, zabraniając mu rozszerzania i wyzwolenia chrystianizmu siłą oręża. Tu nie chodzi o jakieś cięcie mieczem, pochodzące ze strony państwowej władzy czy też innej zwierzchności. Zwierzchność „nie bez przyczyny miecz nosi“ (Rzym 3,4) i nie jest to wcale przypadkiem, że w błogosławieństwach kościelnych jest podane osobne poświęcenie miecza [7]). Przeciwnie: historia wojen religijnych wykazuje dobitnie, że wszyscy, którzy chwytali za miecz, aby tym mieczem utorować drogę Królestwu Bożemu, zdołali tylko zadać mu ciężkie rany i zahamować go w jego rozwoju.

Stosunek zatem pomiędzy wojną a pokojem na szali Ewangelii przechyla się najwyraźniej na korzyść pokoju.

Przez to jednak, że pokojowi oddaje się pierwszeństwo, nie znaczy wcale, że każda wojna jest bezwzględną niesprawiedliwością.

Sabatyści, którzy podczas swoich pacyfistycznych kongresów dziełu swemu, niewątpliwie zresztą mającemu w sobie szlachetne pierwiastki, pragną nadać podkład religijny, przychodzą łatwo do sofizmatu, że każda bez wyjątku wojna jest bezwzględnie niesprawiedliwa.

Bez wątpienia wojnę dla samej wojny należy odrzucać, nie odrzucając jednak przez to wojny dla pokoju.

Pokój może być akordem niebiańskich harf, z tego jednak powodu każda wojna nie jest jeszcze najstraszniejszym szyderstwem, mającym swój początek w najniższych kręgach Inferna.

---

[7]) Por. artykuł dziek. ks. Cz. Wojtyniaka „Błogosławienie broni“ („Rozk. Wewn. Biskupa Polowego“ Nr 1/37, str. 19—27).

Gdyby — jak mówi von Faulhaber — w obliczu Boskiego Mistrza Ewangelii stanęły jednocześnie wojna zakuta w stal i pokój trzymający różdżkę oliwną, zapewne słodki Chrystus obiema rękami błogosławiłby pokojowi. Czy jednak odrzuciłby od siebie, i to tak z punktu, każdą wojnę, nawet wojnę słuszną, wojnę dla pokoju? Czy naprawdę takiej właśnie wojnie odmówiłby wszelkiej legitymacji?

Odpowiadając na to pytanie, niemiecki teolog żąda, by tego problemu nie rozstrzygano uczuciem, lecz jedynie przez bezstronne rozważenie rzeczowych motywów pro i contra. Sprawiedliwość, trzymająca swoją symboliczną wagę, ma oczy zawiązane przepaską, aby nie widzieć ani łez, ani żadnych momentów uczuciowych. W interesującym nas zagadnieniu chodzi przede wszystkim i jedynie o to, aby nie nasze uczucia, lecz nasze sumienie z wojną pogodzić.

Wstępny rozdział pierwszej Ewangelii zawiera mesjaniczne drzewo pokoleń, w którym odnaleźć można imiona wielu wodzów wojennych. Kołysanka Dzieciątka, będąca sama w sobie wzniosłą pieśnią pokoju świata, ma za swój epilog pełen grozy mord dzieci, który niby krwawa jutrzenka świeci małemu Jezuskowi na wczesny zgon. Kiedy Emanuel z Nazaretu liczy zaledwie kilka lat życia, w tautoburskim lesie rozgrywa się jedna z najkrwawszych bitew. A kiedy nadchodzą dni Jego publicznego nauczania, katowski miecz ścina głowę Jana, Jego rówieśnika i przesłańca (Mt. 14,10).

Rzeczą niezmiernie ważną jest to, że Ewangelia uznaje wojnę za fakt historyczny w przebiegu chrześcijańskiej ery i to na całej linii jej rozwoju, od pierwszej niejako aż do dwunastej niemal godziny. Wzmianka o „świadkach krwi" już budzi przeczucie o ociekających krwią czasach apostolskich, a dla przedednia Ostatecznego Sądu nad światem jest zapowiedź zawarta w proroctwie o krwawej i przeokropnej wojnie narodów: „Usłyszycie wojny i wieści o wojnach — i (to) nie jest koniec. Albowiem powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu, i będą mory i głody... Ale to wszystko są początki boleści...!" (Mt. 24, 6—8; Mr. 13, 7—8). A ten tak wiele mówiący dodatek do powyższych wersetów: „Bo to się musi stać" (Mt. 24, 6), „Bo to się dziać musi" (Mr. 13, 7) czyż nie określa dostatecznie faktu wojny, jako nieuniknionego

wiązania historii świata. Ewangelia, pomimo całej swej predylekcji do pokoju, nie łudzi się jakimiś mrzonkami o nieustannym pokoju świata, ani razu też nie powtarza pokojowych marzeń proroków Starego Testamentu o przekuciu mieczów na lemiesze. W świetle Ewangelii wiara w wieczny pokój na świecie jest ułudą. Wieczny pokój jest chyba tylko w gospodzie umarłych i na różanych polach tych, którzy zwyciężyli w Bogu. W o j n a zatem n i e o z n a c z a i o z n a c z a ć n i e m o ż e u p a d k u c h r z e ś c i j a ń s k i e g o p o r z ą d k u n a ś w i e c i e, gdyż w Ewangelii jest zawarte zapewnienie niespożytej pomocy tylko dla K o ś c i o ł a a nie dla światowego pokoju.

Zachodzi jednak pytanie, czy księgi ewangeliczne uznają wojnę jako fakt p r a w n y.

Poprzez karty Ewangelii przesuwają się dość liczne postacie żołnierzy. Niektórzy z nich dalecy są od Królestwa Bożego tak jak Piłat daleki jest od Credo. Dość tu wspomnieć to prostackie żołdactwo, które na koszarowym podwórcu odegrało z Panem Jezusem komedię ukoronowania cierniem i złożenia Mu hołdu (Mt. 27, 27—30), albo tych żołdaków spod krzyża, którzy o szaty Umierającego rzucali los (Mt. 27,35), lub wreszcie tę wartę przy grobie, która za kilka pieniążków dała się przekupić i ośmieliła się za przeczać oczywistemu faktowi zmartwychwstania (Mt. 28, 12—15).

Pomijając tych, nielicznych zresztą, nikczemników, trzeba przyznać, że stan wojskowy w Ewangelii jest przedstawiony w żołnierskich postaciach, godnych największej czci. Zaczynając choćby od tych żołnierzy, którzy wiedzeni żądzą zbawienia, gromadzili się koło Jana, głoszącego pokutę nad Jordanem i „zapytywali: a my co czynić mamy?“, na co otrzymują od Jana następującą odpowiedź: „Nikogo nie bijcie, ani uciskajcie; poprzestawajcie na żołdzie waszym“ (Łk. 3, 14).

Stuprocentowego żołnierza, s e t n i k a z K a f a r n a u m nazywa Chrystus bohaterem wiary według swego serca i mówi o nim jako o mężu, który do bram Bożego Królestwa otwiera pochód świata pogan od wschodu i zachodu (Mt. 8,5—13; Łk. 7, 1—10). Nie mająca sobie równych, przepiękna żołnierska odpowiedź tego oficera: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój!“ rozbrzmiewa poprzez wieki i rozbrzmiewać będzie aż do skończenia świata od wszystkich ołtarzy jako liturgiczna

modlitwa kapłańska i jest szeptana przez każdego, kto tylko zbliża się do Pańskiego Stołu. To nad wyraz zaszczytne wyróżnienie żołnierza przez Chrystusa jest tym donioślejsze, że w tym wypadku chodziło przecież o cudzoziemca, noszącego rzymski żołnierski mundur, i będącego dowódcą garnizonu znienawidzonych najeźdźców.

Szlachetną postacią jest również setnik spod krzyża, który dowodził konwojem, kroczącym z Chrystusem na Golgotę. Na szczycie wzgórza Trupiej Głowy przez zwykłą, a jakże po żołniersku uczciwą i prostą obserwację majestatycznego spokoju Chrystusa dochodzi ten żołnierz-dowódca do wiary w Ukrzyżowanego i, co jest stokroć ważniejsze, ma odwagę tej swojej wierze dać wyraz przez publiczne wyznanie: „Istotnie ten człowiek był Synem Bożym“ (Mt. 15,39; Łk. 23,47). A przecież miał on zlecenie urzędowego stwierdzenia upadku i śmierci Jezusa z Nazaretu—Króla Żydów, tymczasem stał się zwiastunem Jego Królestwa. Niewątpliwie żołnierze ci pod swoim mundurem nosili godową szatę Królestwa Bożego!

Stan wojskowy i wojna są tak wewnętrznie zespolone ze sobą, że dla Ewangelii po prostu jest niemożliwe błogosławić jednemu a drugą odrzucać, niemożliwe jest jednemu otwierać bramę Królestwa Bożego, a drugiej odmawiać legitymacji, niemożliwą wreszcie jest rzeczą otaczać względami i przyjaźnią wojowników, będąc jednocześnie nieubłaganym wrogiem wojny. Gdyby wojna a z nią i stan żołnierski w porządku stanów nowego Królestwa nie miały moralnego prawa istnienia, to napewno Jan w odpowiedzi do żołnierzy, wyrzekłby nad Jordanem nie: „poprzestawajcie na waszym żołdzie“, lecz: „Nie godzi się wam pełnić powinności wojennych! Zrzućcie waszą zbroję i wasze hełmy. Idźcie pilnować trzody i kopać winnice!“.

A Chrystus napewno powiedziałby do setnika bez żadnych owijań w bawełnę: „Kto rękę swoją na mieczu kładzie, ten wcale nie nadaje się do Królestwa Bożego“. Napewno Zbawca nie wychwalałby stanu żołnierskiego, jeżeliby ten stan żołnierski a więc i wojna w oczach Jego były w każdym wypadku bezwzględną niesprawiedliwością.

Do „paszportu“ wojny — jak to mówi von Faulhaber — jako faktu prawnego w zakresie chrześcijańskiego porządku świata wpisać należy kategoryczny imperatyw Zbawiciela: „Od-

dajcież więc co jest cesarskiego cesarzowi!“ (Mt. 22,21; Mr. 12,17). Słowa Chrystusa posiadają tu ton niemal po wojskowemu ujętego rozkazu i zostały wypowiedziane w czasach, kiedy daleko bardziej niż dziś właśnie do cesarzy należało ogłaszać i prowadzić wojny. Twarde to były słowa Chrystusa Pana, boć przecie głosiły żydom obowiązek wykonania rozkazów cezara, który nie mając nad nimi przyrodzonych praw zwierzchniczych, opierając się jedynie na prawie wywalczonym pięścią, położył obnażony miecz na karku Córy Syjońskiej. W tych mężnych i pełnych majestatu słowach: „Oddajcież więc co jest cesarskiego cesarzowi!“ tkwi wiara państwowego sumienia, tkwi wyraz chrystianizmu Nowego Testamentu dla koniecznej i sprawiedliwej wojny. Jak rozkaz „(Oddajcie) co jest Boskiego Bogu!“ obejmuje daleko więcej niż obowiązek płacenia kościelnej daniny, tak i rozkaz „Oddajcie co jest cesarskiego cesarzowi“ dotyczy nie tylko płacenia podatków, ustanowionych przez cesarską władzę.

W przypowieściach, których obrazy są na ogół brane z powołań zawodowych i z wiejskiego życia, Ewangelia bierze trzykrotnie za temat wojnę, i to w formie, która legitymację wojny znaczy pieczęcią poparcia.

I tak w przypowieści, zapisanej u Łukasza (14,31) wejście do Królestwa Bożego przyrównane jest do przygotowania na wojnę i do wymarszu w pole. Sens tej przypowieści jest następujący: Jak królowie długo muszą opracowywać plany strategiczne swoich wojen i bitew, tak też należy gruntownie przemyśleć to najważniejsze życiowe zadanie, jakim jest wejście do Królestwa Bożego. Tego bowiem nie da się zrobić na ślepo i bezmyślnie. Gdyby przygotowanie do wojny a zatem i sama wojna, zdaniem Pana Jezusa, były same w sobie czymś niemoralnym i niesprawiedliwym, to wykluczoną rzeczą byłoby postawienie przygotowania do wojny jako wzoru dla całkowicie moralnego obowiązku służby bożej i zdobycia zbawienia.

W drugim wypadku (Mt. 22,27) wojna jest podana jako rózga w ręku Boga. W przypowieści o królu wysłano posłów, aby zaprosili gości na weselne gody królewskiego syna. Jedni z zaproszonych za pomocą wymówek starali się wykręcić od udziału w godach, inni zaś posłańców królewskich zamordowali. „A usłyszawszy król rozgniewał się i posławszy wojska

swe, wytracił owych mężobójców i miasto ich spalił". W powyższej przypowieści wojna jest przedstawiona jako sąd boży nad gwałcicielami religijno-moralnego porządku na świecie i świętych praw Bożego Majestatu.

W trzeciej przypowieści ukazuje się Chrystus sam jako wojownik, co jest jeszcze jednym dowodem uzupełniającym dla prawnego charakteru wojny w świecie Ewangelii.

W mesjanicznych psalmach Starego Zakonu raz po raz nosi Wysłaniec Zbawienia szatę zwycięskiego wodza, który w błyszczącej zbroi uderza w serca swych wrogów (Ps. 44, 4—6), każe pokonanym królom składać sobie hołd (Ps. 71, 9—11), rozbija wrogie narody (Ps. 109, 6), nosi szatę sędziego, który żelaznym berłem broni swych praw zwierzchniczych (Ps. 2, 9), w pełni swej siły i mocy depcze jako tłokarz wino w prasie (Iz. 63, 1—6). Jeśli chodzi o księgi Nowego Testamentu, to Jezus nosi naprzemian miana bohatera i zbawiciela i wykonuje rolę wodza i dobrego pasterza, rolę tłokarza i miłosiernego samarytanina. Dzieło Odkupienia jest przedstawione w skróconej ewangelicznej przypowieści jako walka silnego z silniejszym. Dotąd szatan był silny i jako książę tego świata, rządził i panował, teraz Chrystus silniejszy odeń „zjawi się i pokona go, zabierze mu całą jego broń a łupy jego rozda" (Łk. 11, 21—22). Nawet jako podobieństwo byłyby te słowa bluźnierstwem dla Boga, gdyby rzemiosło wojenne było samo przez się niesprawiedliwością. Podobnie i słowo Boże nie byłoby nigdy porównywane z obosiecznym mieczem, gdyby miecz żołnierski był pod względem moralnym równoznaczny z morderczym sztyletem.

Jeśli więc chodzi o legitymację dla wojny — to Ewangelia tę legitymację wojnie niewątpliwie daje. Bezwzględnie niesprawiedliwej wojny nie można na podstawie Ewangelii obronić ani uzasadnić — przez to samo zatem względne prawo wojny, zdaniem kardynała von Faulhabera, jest stwierdzone.

Takie to są poglądy niemieckiego purpurata na zagadnienie wojny. Zostały one wprawdzie wyrażone przed dwudziestu kilku laty, nic jednak nie straciły na swojej wartości, gdyż zostały całkowicie oparte na czterech księgach ewangelicznych. W obliczu zaś zagrażającej nam zawieruchy wojennej tezy monachijskiego kardynała powinny zainteresować nas właśnie dziś w sposób szczególny.

XXV-LECIE KAPŁAŃSTWA KAPELANÓW WOJSKOWYCH.

5.VII.1939. — Ks. Józef Czach, st. kapelan W. P.

St. kapelan ks Józef Czach urodził się dn. 26 listopada 1888 r. w Świlczy, pow. Rzeszów. Gimnazjum ukończył w Rzeszowie, a seminarium duchowne w Przemyślu.

Dn. 5 lipca 1914 r. został wyświęcony na kapłana i od m. sierpnia 1914 r. do 10.XII.1915 r. spełniał obowiązki wikariusza w parafii Święcany ad Jasło, gdzie podczas rosyjskiej inwazji otoczył wyjątkową opieką miejscową ludność, dzielnie i skutecznie ją broniąc przed krzywdzącymi rekwizycjami okupantów.

11.XII 1915 r. został powołany w charakterze kapelana do austriackiej armii. Przebieg służby Jubilata w wojsku austriackim był następujący: 11.XII.1915 — 18.XII.1915: przydzielony do dziekanatu w Przemyślu; 19.XII.1915 — 31.XII.1915: kapelan szpitala rezerwowego w Rzeszowie; 1.I.1916 — 30.VI 1917: kapelan 40 p. p. austr. na froncie; 1.VII.1917 — 28.II.1918: kapelan szpitala rezerwowego w Chełmie; 1.III.1918 — 30.IV 1918: kapelan koncentracyjnego obozu w Chełmie; 1.V.1918—30.IX.1918: kapelan szpitala rezerwowego w Czerniowcach; 1.IX.1918 — 2.XI.1918: kapelan szpitala epidemicznego w Kimpolungu, gdzie go zastaje rozpadnięcie się Austrii. Ks Czach zostaje w owych dniach w szpitalu nie tylko kapelanem, — na jego wyłącznej opiece bowiem pozostaje cały szpital: jest więc sanitariuszem, intendentem, niemal komendantem.

W końcu m. listopada 1918 r. zgłasza swą gotowość wstąpienia do wojska polskiego i oczekując na przydział, obejmuje na zlecenie przemyskiej kurii biskupiej wikariat w Łące, gdzie przebywa do dn. 2.V.1919 r., kiedy obejmuje kapelanię szpitala polowego Nr 3, przebywającego na froncie w Małopolsce Wsch.

Od dn. 12.V.1919 r. do dn. 1.VII 1920 r. jest kapelanem szpitala polowego Nr 602, gdzie pracując w niezmiernie ciężkich warunkach zachorował na tyfus plamisty. Nawet podczas choroby nie przestaje pełnić posług religijnych. Prowadzony pod ręce przez żołnierzy, upadając ze zmęczenia i braku sił, grzebie umarłych. Podczas pamiętnego odwrotu, jako jedyny kapłan katolicki w Brasławiu, jest duszpasterzem cywilnej parafii, gdzie z narażeniem życia ratuje utensylia kościelne.

Od 1.VII. do 30.VII 1920 r. pełni obowiązki proboszcza Grupy Operacyjnej gen. Szymańskiego. Od 1.VIII.1920 r. do 31.VII. 1921 r. jest proboszczem I Dyw. Jazdy (gen. Römmla). I tu jest nie tylko kapelanem, lecz kiedy zachodzi potrzeba jest sanitariu-

szem, a nawet telefonistą. Gen. Römmel w swojej książce „Moje walki z Budiennym“ (Lwów, 1930) wspomina o udziale ks. Czacha w ataku na bolszewików pod Komarowem (31.VIII. 1920 r.).

Podczas letnich miesięcy 1921 r. ks. Czach buduje w Rawie Ruskiej (miejsce postoju I D. J) na wojennym cmentarzu pomnik poległych. Dowódca I Dyw. Jazdy udziela Jubilatowi za wyjątkowo gorliwą służbę pochwałę.

Dalszy przebieg służby Jubilata jest następujący:



Ks. Józef Czach.

1.VIII.1921 — 30.X.1921: kapelan p. strz. kon.; 1.X.1921 — 10.XII.1921: kapelan szpitala okręgowego w Grudziądzu (tu zorganizował żołnierski teatr amatorski); 11.XII.1921—31.V.1922: kapelan garnizonu w Chojnicach; 1.VI.1922—1.XI.1923: kapelan garnizonu w Dubnie, gdzie pracuje jako referent kulturalno-oświatowy, organizuje żołnierski teatr amatorski i wszczyna starania o przebudowę budynku wojskowego na kaplicę. Od komendanta garnizonu otrzymuje pochwałę. 1.XI.1923—1.III.1925: kapelan garnizonu w Kołomyi; 1.III.1925—1.II.1928: administrator parafii wojskowej w Mołodecznie, gdzie uporządkowuje cmentarz wojskowy; 1.II.1928—15.X.1931: administrator parafii wojskowej w Modlinie. Tu uczy w szkołach, odnawia utensylia ko-

ścielne, zaopatruje kościół we wszystkie sprzęty liturgiczne, kościół ozdabia, dobudowuje prezbiterium i zakrystię, ogradza cmentarz kościelny. Kaplicę w szpitalu odnowił i pomalował oraz zakupił do niej sprzęt liturgiczny i utensylia. Cmentarz garnizonowy doprowadził do porządku.

Od dn. 15.X.1931 r. jest administratorem parafii wojskowej w Tarnopolu.

Jubilat posiada następujące odznaczenia: Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Pamiątkowy za Wojnę, Medal Pamiątkowy Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, brązowy i srebrny Medale za Długoletnią Służbę. Poza tym otrzymał honorową odznakę 54 p. p.

12.VIII.1939. — Ks. Jan Humpola, dziekan W. P.

Dziekan ks. Jan Antoni Humpola urodził się w Suchej na Podhalu. Po ukończeniu w miejscowości rodzinnej szkoły powszechnej, nauki gimnazjalne pobiera w Wadowicach i w Krakowie, gdzie w gimnazjum św. Anny otrzymuje świadectwo dojrzałości z odznaczeniem.

W m. październiku 1910 r. wstępuje do seminarium duchownego w Krakowie i przez dwa lata uczęszcza na Wydział teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jesienią 1912 r. zostaje przez władzę diecezjalną wysłany na studia teologiczne do Insbruka, gdzie pozostaje do m. lipca 1914 r.

Dn. 12 sierpnia 1914 r. otrzymuje święcenia kapłańskie i obejmuje stanowisko wikariusza parafii w Krzeszowie, Tarnawie Górnej, Kukowie i Kukowie Zdzieblu.

31 marca 1915 r. zostaje powołany jako kapelan do armii austriackiej, gdzie po rocznym pobycie otrzymuje kapelański krzyż wojenny II klasy. Staraniem władzy diecezjalnej zwolniony z wojska austriackiego dn. 31.V.1916 r., zostaje mianowany 15.VII.1916r. prefektem seminarium duchownego w Krakowie, notariuszem książęco-biskupiego konsystorza krakowskiego i zastępcą proboszcza Zygmuntowskiej kaplicy królewskiej na Wawelu. Obowiązki powyższe pełni do dn. 1.IX.1919 r., tzn. aż do otrzymania rocznego urlopu w celu przeprowadzenia na Uniwersytecie Jagiellońskim studiów nad historią sztuki.

Podczas walk o Spisz ks. Humpola bierze czynny udział w wyprawie orawskiej.

Dn. 18.X.1920 r. Jubilat wstępuje do wojska polskiego i jako kapelan pracuje na terenie Zakopanego, Nowego Targu, Spisza i Orawy. Jednocześnie jest wykładowcą religii w zakopiańskim gimnazjum. Od dn. 14.VI.1923 r. do dn. 30.IX.1924 r jest kapelanem garnizonu w Lublinie.

Po wystąpieniu z wojska Jubilat osiada na stałe w Zakopanem, gdzie pełni obowiązki kapelana Sanatorium Polskiego Czerwonego Krzyża oraz katechety w miejscowym prywatnym gimnazjum.

Dn. 22.IX.1927 r. obejmuje dyrekturę sanatoryjnego gimnazjum im. Ładysława z Gielniowa w Zakopanem i na tym stanowisku pracuje do jesieni 1932 r., kiedy dn. 1.X.1932 r. na własną prośbę zostaje mianowany proboszczem parafii w Kościeliskach pod Zakopanem.



Ks. Jan Humpola.

Dn. 1.IV.1934 r. na specjalne życzenie Prezydenta Rzeczypospolitej zostaje powołany do służby wojskowej w randze dziekana W. P. i otrzymuje nominację na przybocznego kapelana Prezydenta R. P.

J. E. Ksiądz Ordynariusz Polowy mianuje go jednocześnie sędzią prosynodalnym Sądu Biskupa Polowego.

Ks. Jan Humpola poza pełnieniem swoich zawodowych obowiązków nieustannie rozwija dużą społeczną działalność. I tak już podczas swych studiów gimnazjalnych pracował w organizacjach niepodległościowych, w Insbruku zaś brał czynny udział

w organizacji akademickiej „Alpenverein“, do zarządu której wszedł jako pierwszy z Polaków.

W celu przeciwdziałania wpływom niemieckim organizuje w Insbruku „Związek Teologów Słowiańskich“.

W czasie swego pobytu w Zakopanem pracuje ofiarnie i owocnie w miejscowych organizacjach. Jest wiceprezesem sekcji turystyzcnej i sekcji ochrony przyrody „Tow. Tatrzańskiego“ oraz prezesem zakopiańskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Jako prezes Koła P. C. K. zorganizował i zbudował Przychodnię Przeciwgruźliczą i „Kroplę Mleka“. Poza tym był prezesem: Rady Naczelnej Komitetu Budowy Skoczni, Tow. „Sztuki Podhalańskiej“, Tow. Nauczycieli Szk. Wyższ. i Średnich, Koła Przyjaciół Harcerstwa, oraz oddziału Tow. Szkoły Ludowej w Zakopanem. W Tow. Budowy Gimnazjów Sanatoryjnych był wiceprezesem.

Przez długie lata pracował jako radny gminy Zakopane, lub jako przyboczny radca komisarza gminy zakopiańskiej.

Jako proboszcz parafii w Kościeliskach był prezesem zarządu „Gniazda Tatrzańskiego“ (sanatorium harcerskiego i harcerskiego domu pracy w Kościeliskach), zorganizował parafialny ośrodek zdrowia i był prezesem jego komitetu. Pracował też niezmordowanie w licznych wiejskich organizacjach, zaprawiając swoich parafian-górali do prac społecznych i w Akcji Katolickiej.

Obecnie zajmując stanowisko przybocznego kapelana Prezydenta Rzeczypospolitej, nie zaniechał pracy społecznej i nadal poświęca jej swój czas i swoje siły. Jest więc prezesem Tow. Budowy „Gniazd Tatrzańskich“, prezesem „Tow. Przyjaciół Dzieci Ulicy“ w Warszawie, członkiem Stow. Pomocy Dzieciom im. Michaliny Mościckiej, prezesem komitetu odbudowy kościoła św. Idziego w Inowłodziu, członkiem zarządu Związku Ziem Górskich, członkiem zarządu Klubu Wysokogórskiego, (oddział w Warszawie).

Dodajmy, że ks. Humpola jest znanym taternikiem i zdobywcą najtrudniejszych szczytów w naszych górach. Jego imieniem są nazwane niezmiernie trudne do zdobycia kominy przy Morskim Oku, jak również imieniem jego znaczone są szlaki wysokogórskie.

Jubilat w 1928 r. został przez ks. Metropolitę Krakowskiego odznaczony „expositorio canonicali“.

W 1934 r. na przedstawienie J. E. ks. Biskupa Polowego Ojciec Święty, Pius XI mianował ks. Humpolę swoim tajnym szambelanem.

Władze wojskowe udzieliły Jubilatowi licznych pochwał za jego owocną pracę w wojsku. Jubilat posiada następujące od-

znaczenia: krzyż komandorski „Orderu Odrodzenia Polski“, krzyż oficerski tegoż Orderu, Medal Niepodległości, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918 — 21, Medal Zasługi Polsk. Czerw. Krzyża II kl.

5.VII.1939. — Ks. Franciszek Juszczyk, proboszcz W. P.

Proboszcz ks. Franciszek Juszczyk urodził się dn. 9 października 1890 r. w Żegocinie, pow. Bochnia. Gimnazjum ukończył z odznaczeniem w Tarnowie w 1910 r., a seminarium duchowne w Przemyślu.

Wyświęcony na kapłana dn. 5.VII.1914 r., obejmuje w mies. wrześniu stanowisko wikariusza w Brzostku (pow. Pilzno), gdzie pozostaje do 11 grudnia 1915 r., kiedy jako rezerwista zostaje powołany w charakterze kapelana do armii austriackiej.

Po bardzo krótkim pobycie (11.XII. — 30 XII.1915.) w superioracie polowym w Przemyślu, zostaje kapelanem szpitala i garnizonu w Sanoku, gdzie pracuje aż do dn. 22.II.1917 r. Przeniesiony do 10 p. p. austr., udaje się ze swoją formacją na front rumuński w Alpy Transylwańskie, a później na front włoski. Tu bierze udział w trzech kolejnych ofensywach i zostaje ciężko kontuzjowany w nogę. Po nieprzerwanym, piętnastomiesięcznym pobycie na froncie, dn. 22.V.1918 r. zostaje na krótko przydzielony do przemyskiego superioratu polowego, po czym już w końcu m. czerwca obejmuje kapelanię szpitala rezerwowego i kadry 40 p. p. austr. w Samborze, gdzie ma głośny zatarg z komendą garnizonu o „głoszenie buntowniczych i podburzających kazań“. Tłem zatargu jest stała i uporczywa obrona maltretowanych żołnierzy-Polaków przed władzami austriackimi, zaś skutkiem zatargu jest k a r n e przeniesienie kapelana do szpitala rezerwowego „Sucha w Jarosławiu, gdzie otrzymuje rozkaz przedkładania do cenzury wojskowej kazań przed ich wygłoszeniem. Z oburzeniem odrzuca ks. Juszczyk to żądanie i gdyby nie rozpadnięcie się Austrii, niewątpliwie musiałby ponieść wszystkie konsekwencje nieusłuchania rozkazu władz wojskowych.

W końcu m. października 1918 r. rozpoczyna ks. Juszczyk służbę w wojsku polskim jako ochotnik-kapelan, pełniąc nadal w jarosławskim szpitalu obowiązki duszpasterza. Ponieważ wraz z jedynym lekarzem-Polakiem, stanowił wówczas cały personel szpitalny, nie waha się spełniać obowiązki sanitariusza, wykonując od rana do nocy wszelkie najniższe posługi przy rannych i chorych żołnierzach, nie wyłączając nawet grzebania zmarłych.

Dn. 5 XII.1918 r. zostaje kapelanem Grupy Operacyjnej bryg. Minkiewicza, z którą odbywa zimową kampanię pod Chyrowem w Małopolsce Wsch.

Dn. 1.V.1919 r. przydzielony jako proboszcz do 3 dyw. piech. Leg., bierze udział w ofensywie na Zbrucz, a później w m. styczniu 1920 r. na Dźwińsk i na Łotwę.

Podczas pobytu na froncie nabawia się ciężkiego zapalenia płuc i dn. 17.V.1920 r. przechodzi jako referent do Dow. Okr. Etapowego „Wilno“, a od 1.VII 1920 r. jest p. o. dziekana 7 Armii. Przeniesiony dn. 13.VII.1920 r. w charakterze referenta do D. O. E. I Armii, przechodzi 18.VIII.1920 r. na stanowisko kapelana szpitala okręgowego w Kielcach.



Ks. Franciszek Juszczyk.

Od dn 1.VIII.1921 r. do 9.XII.1921 r. jest proboszczem 7 dyw. piech. w Częstochowie, a od 10.XII.1921 r. do 27.VII.1935 r. jest proboszczem parafii wojskowej w Przemyślu i zastępcą dziekana miejscowego O. K., przy czym od m. kwietnia 1933 r. oprócz obowiązków proboszcza parafii jest kapelanem szpitala okręgowego Nr 10 (do m. lutego 1934 r.) i p o. dziekana O. K. Nr X (do m. czerwca 1934 r.).

Od dn. 13 czerwca 1934 r. pracuje na stanowisku administratora parafii wojskowej we Włocławku.

Obecnie obejmuje stanowisko dziekana O. K.

Jubilat poza najsumienniej wykonywaną pracą duszpasterską wiele czasu poświęca piśmiennictwu. Jest on znanym autorem religijnych sztuk teatralnych, chętnie i z dużym powodzeniem grywanych przez młodzież organizacyj katolickich. Wymieńmy tu: „Jasełka“ (w 3 odsłonach), „Królowi Wieków“ (sztuka w 3 aktach), „Orlim szlakiem“ (obraz sceniczny w 4 odsłonach). Znane są również często po parafiach śpiewane Jego „Godzinki o Najśw. Matce Bolesnej“. Wszystkie utwory ks Juszczyka miały doskonałą prasę i zostały bardzo życzliwie przyjęte przez ogół. W związku ze swoją działalnością pisarską Jubilat otrzymał zaszczytne pisma z Gabinetu Marszałka Śmigłego-Rydza, z kancelarii Prymasa Polski (dwukrotnie), oraz własnoręczne pisma od arcybiskupa lwowskiego, biskupa przemyskiego, biskupa włocławskiego i biskupa katowickiego (dwukrotnie).

Nam, kapelanom wojskowym, Jubilat znany jest z często umieszczanych w „Rozkazie Wewnętrznym Biskupa Polowego W. P.“ doskonałych kazań żołnierskich, a jeszcze bardziej z pogadanek, drukowanych w roczniku 1938: 3 pogadanki przeciwkomunistyczne i 5 pogadanek z rekrutami. Pogadanki te ukażą się niebawem w osobnym wydaniu. W roku zaś bieżącym rozpocznie się w naszym piśmie druk nowego cyklu pogadanek ks. Juszczyka. Będą to pogadanki z żołnierzami po przysiędze.

Jubilat w uznaniu swoich zasług został odznaczony w 1922 r. przez biskupa przemyskiego „expositorio canonicali“. Od władz przełożonych otrzymał wielokrotne pochwały i ma następujące odznaczenia: Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918—21, Medal Pamiątkowy Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości, brązowy i srebrny Medale za Długoletnią Służbę, Medal wojenny łotewski.

W myśl dyrektywy J. E. Księdza Ordynariusza Polowego W. P., dział nieurzędowy „Rozkazu Wewnętrznego Biskupa Polowego W. P.":

„ma to być forma wypowiedzenia się tych (kapelanów wojskowych), *którym własne przeżycia i przemyślenia nasunęły pewne wątpliwości do wyjaśnienia, lub też dały pewne pomysły do zrealizowania. Ma to być środek za pomocą którego, my, idący naprzód w jednym szeregu i pracujący przy jednym warsztacie, będziemy mogli pomówić ze sobą o życiowych możliwościach ulepszenia metod wspólnej pracy i udoskonalenia jej narzędzi" (Rozk. Wewn. Nr 1/36. poz. 1).*

W związku z powyższym, Redakcja oświadcza, że wszystkie prace, zamieszczane w nieurzędowym dziale „Rozkazu Wewnętrznego" mają charakter nie instrukcyjny, lecz tylko i wyłącznie dyskusyjny, z czego wynika, że autorzy tych prac są odpowiedzialni za poglądy w nich wyrażone.

Redakcja prosi o nadsyłanie materiałów w maszynopisach lub czytelnych rękopisach, sporządzonych po jednej stronie kancelaryjnego arkusza znormalizowanego formatu, w podwójnym odstępie wierszy z zachowaniem dwóch szerokich marginesów i pozostawieniem wolnego miejsca ($\frac{1}{2}$ str.) ponad tytułem.

Pożądane są prace krótkie i zwięzłe.

Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek i skracania prac nadesłanych gwarantując równocześnie nienaruszenie zasadniczych myśli autora.

Prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni.

Wszelkie cytaty, zaczerpnięte z jakichkolwiek źródeł, powinny mieć odnośniki z dokładnym podaniem nazwiska autora i dzieła. To samo dotyczy myśli przewodniej, zaczerpniętej z dzieł drukowanych, na której opiera się opracowanie tematu. Cytaty z Pisma św., po dokładnym sprawdzeniu tekstu, muszą posiadać odnośniki z podaniem księgi, rozdziału i wiersza.

Przemówienia powinny być obliczone w wygłoszeniu na 15 minut.

Rysunki, plany, tablice i szkice załączone do prac winny być wykonane czarnym tuszem w 2 krotnym powiększeniu, — u dołu opisane (tytuł pracy, rysunku i t. p.), — wykonane w formie załączników (nie należy ich rysować w samym artykule). W pracy należy zaznaczyć miejsce, w którym rysunek ma być umieszczony.

Fotografie winny być wykonane w czarnym kolorze, na błyszczącym papierze, w formacie co najmniej 9 × 12.

Nadesłanych materiałów Redakcja nie zwraca.

Adres redakcji i administracji:
Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O. 30.240.

Redaktor: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI-ELSTON, kapelan W. P

Główna Drukarnia Wojskowa. 1939 r. — Nr 1768—930